

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Magdalena Telesz

przy udziale Eligiusza Wnuka Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2019 r.

sprawy A. P.

syna B. i E. z domu P.

urodzonego (...) w Ś.

oskarżonego z art. 35 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. z późniejszymi zmianami

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, oskarżyciela posiłkowego (...) i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 15 listopada 2018 r. sygnatura akt VI K 241/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. **oskarżonego A. P. uznaje za winnego czynu z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, a opisanego w części wstępnej w wyroku i za to na podstawie art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w brzemieniu obowiązującym na dzień 21 kwietnia 2018r. wymierza oskarżonemu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,**

2. **za podstawę orzeczenia w punkcie II dyspozycji zakazu posiadania wszelkich zwierząt przyjmuje art. 35 ust. 3b ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w brzemieniu obowiązującym na dzień 21 kwietnia 2018 r. ,**

3. **za podstawę orzeczenia w punkcie III dyspozycji nawiązki na rzecz Schroniska (...) w Ś. przyjmuje art. 35 ust 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w brzemieniu obowiązującym na dzień 21 kwietnia 2018 r.,**

4. **na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zalicza okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od 24 kwietnia 2018r . godzina 17:10 do dnia 21 czerwca 2018 r. godzina 15:37,**

5. **uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie V dyspozycji, a dotyczące kosztów sądowych;**

II. **w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

III. **zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za obie instancje, w tym wymierza mu 180 złotych opłaty za to postępowanie.**

Sygnatura akt IV Ka 89/19

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdnicy w sprawie o sygn. akt PR 2 Ds.902.2018 oskarżył A. P. o to, że w okresie od listopada 2017 roku do 21 kwietnia 2018 roku w Ś., woj. (...), znęcał się ze szczególnym okrucieństwem nad swoim psem – 7 miesięczną suczką rasy mieszanej o wadze ok. 4 kg w ten sposób, że wielokrotnie uderzał go rękoma po ciele, kopał po całym ciele, krzyczał na niego, wkładał pysk psa w odchody, a w okresie ostatnich kilku tygodni spowodował u zwierzęcia obrażenia ciała w postaci złamania w obrębie szyjki kości udowej lewej ze znacznym odczynem odokostnowym w obrębie szyjki i krętarza większego, złamania w obrębie dalszej nasady kości udowej prawej z cechami gojenia się kości, wymagającego następnie leczenia operacyjnego w postaci dekapitacji kości udowej lewej i stabilizacji poprzecznego złamania w obrębie bloczka kości udowej prawej dwoma skrzyżowanymi gwoździami Kirchnera wraz z pogłębieniem rowka na bloczku kości udowej prawej oraz po spowodowaniu tych obrażeń nie zapewnił psu pomocy medycznej, narażając go na wielodniowe cierpienie związane z bólem i niemożnością prawidłowego poruszania się oraz z utrudnieniem naturalnego załatwiania potrzeb fizjologicznych, spowodowanego obrażeniami narządów ruchu, które utrudniały zwierzęciu przyjmowanie prawidłowej pozycji ciała

tj. o czyn z art. 35 ust 2 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21.08.1997r. z późn. zm.

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2018r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt VI K 241/18:

I. oskarżonego **A. P.** uznał za winnego tego, że w okresie od listopada 2017 roku do 21 kwietnia 2018 roku w Ś. woj. (...) znęcał się nad psem – 7 miesięczną suczką rasy mieszanej o wadze ok. 4 kg w ten sposób, że wielokrotnie bił psa po różnych częściach ciała czym spowodował u zwierzęcia obrażenia ciała w postaci złamania w obrębie szyjki kości udowej lewej ze znacznym odczynem odokostnowym w obrębie szyjki i krętarza większego , złamania w obrębie dalszej nasady kości udowej prawej z cechami gojenia się kości, wymagającego następnie leczenia operacyjnego w postaci dekapitacji kości udowej lewej i stabilizacji poprzecznego złamania w obrębie bloczka kości udowej prawej dwoma skrzyżowanymi gwoździami Kirchnera wraz z pogłębieniem rowka na bloczku kości udowej prawej oraz po spowodowaniu tych obrażeń nie zapewnił psu pomocy medycznej , narażając go na wielodniowe cierpienie związane z bólem i niemożnością prawidłowego poruszania się oraz z utrudnieniem naturalnego załatwiania potrzeb fizjologicznych, spowodowanego obrażeniami narządów ruchu , które utrudniały zwierzęciu przyjmowanie prawidłowej pozycji ciała tj. występku z art. 35 ust.1a Ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 2017 roku z późn. zm. i za ten czyn na podstawie powołanego przepisu przy zastosowaniu art. 37 a kk wymierzył mu karę **roku i sześciu (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności** zobowiązując oskarżonego do wykonywania w trakcie odbywania kary ograniczenia wolności nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 (czterdziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 35 ust.3 a Ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 2017 roku z późn. zm. orzekł wobec oskarżonego **A. P.** zakaz posiadania wszelkich zwierząt na okres 10 (dziesięciu) lat;

III. na podstawie art. 35 ust.3 a Ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 2017 roku z późn. zm. orzekł wobec oskarżonego **A. P.** nawiązkę w kwocie 4 000 (czterech tysięcy) zł na rzecz Schroniska (...) w Ś. przy ul. (...);

IV. na podstawie art. 63§1 kk na poczet wymierzonej w punkcie I wyroku kary ograniczenia wolności zaliczył oskarżonemu okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 24 kwietnia 2018 roku od godz. 17.10 do dnia 21 czerwca 2018 roku do godz. 15.37 przyjmując, iż jeden dzień zatrzymania jest równoważny dwóm dniom kary ograniczenia wolności,

V. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki powstałe od chwili wszczęcia postępowania w kwocie 674,98 złotych i zobowiązał go do uiszczenia 300 złotych tytułem opłaty.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodziły się strony postępowania, które zaskarżyły wyrok w całości i tak:

1) **obrońca oskarżonego** zaskarżył wyrok w całości na korzyść A. P., zarzucając na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. :

1) obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. - poprzez uchybienie przez Sąd Rejonowy powinności określenia strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu występku, w tym określenia rodzaju przyświecającego mu zamiaru, co w rezultacie uniemożliwia przypisanie oskarżonemu sprawstwa zarzucanego czynu;

2) obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 186 § 1 k.p.k. - poprzez dopuszczenie jako dowodu w toku postępowania sądowego, a następnie oparcie ustaleń faktycznych na opinii z dn. 22 maja 2018 r. biegłego lekarza weterynarii J. C., opinii sądowo-psychologicznej mgr. A. K. z dn. 10 maja 2018 r., a także opinii sądowo-psychiatrycznej z dn. 29 maja 2018 r., które to dowody opierały się na zeznaniach świadka M.R., która jako osoba najbliższa dla oskarżonego, w toku postępowania sądowego, skorzystała z prawa odmowy składania zeznań w sprawie,

3) obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 201 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - poprzez pominięcie w części motywacyjnej wyroku materiału dowodowego w postaci opinii lekarza weterynarii G. K. z dn. 26 kwietnia 2018 r., co skutkowało brakiem dokonania przez Sąd oceny całokształtu materiału dowodowego, a także brakiem wyjaśnienia lub oceny sprzeczności co do wyprowadzonych w w/w opinii wniosków z tymi jakie zostały następnie sformułowane w opinii z dn. 22 maja 2018 r. biegłego lekarza weterynarii J. C.,

4) obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez:

- dowolną i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego i przyjęcie, iż obowiązkiem oskarżonego było zapewnianie psu pomocy medycznej, wychodzenie z psem, a także dbanie o prawidłowe wyżywienie psa, w sytuacji gdy wyjaśnienia oskarżonego i depozycje świadków wskazują na to, że A. P. nie był właścicielem psa, co w konsekwencji wykluczało możliwość przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za brak należytej opieki nad zwierzęciem;

- dowolną i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego i przyjęcie, że pies był bity przez oskarżonego od momentu kiedy pojawił się w jego mieszkaniu, podczas gdy depozycje świadka M. C., wyjaśnienia oskarżonego, a także opinia biegłego lekarza weterynarii nie dają podstaw do przyjęcia takiego stanowiska;

- dowolną i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego poprzez arbitralne przyjęcie, że oskarżony swym zachowaniem spowodował zadawnione obrażenia u psa, podczas gdy materiał dowodowy nie daje podstaw do takiej oceny, zwłaszcza w kontekście nie budzącego jakichkolwiek wątpliwości faktu, że oskarżony nie był właścicielem szczeniaka, a w ramach przedmiotowego postępowania w ogóle nie ustalono daty oraz okoliczności w jakich pies doznał tych zadawnionych obrażeń;

- dowolną i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego oceną materiału dowodowego i przyjęcie, iż oskarżony znęcał się nad zwierzęciem w obecności małoletniej, sześciolatniej córki, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego i ustalony stan faktyczny w sprawie w żadnej mierze nie uzasadniają takiego wniosku;

- dowolną i niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego oceną materiału dowodowego i przyjęcie, iż depozycje świadka A. G. wskazują na sprawstwo zarzucanego oskarżonemu czynu, podczas gdy w/w wskazała, iż z oskarżonym praktycznie nie rozmawiała, nadto świadek w zasadzie przekazała wersję zdarzenia przedstawioną przez właścicielkę psa - konkubinę oskarżonego, która jako właścicielka zwierzęcia miała interes w umniejszeniu swojej odpowiedzialności za brak należytej opieki nad psem;

Wskazując na powyższy zarzut, na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. wnoszę, aby Sąd odwoławczy działając na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania przed Sądem I instancji.

2) ***Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świdnicy*** zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k.:

I. obrazę prawa karnego materialnego - art. 35 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu prawnego, iż w ustalonym prawidłowo przez sąd stanie faktycznym zachowanie oskarżonego polegające na wielokrotnym uderzaniu rękoma i kopaniu po całym ciele należącej do niego 7 miesięcznej suczki rasy mieszanej o wadze 4 kg, a także krzyczeniu i wkładaniu pyska psa w odchody w przez okres kilku tygodni spowodowało u zwierzęcia obrażenia ciała w postaci złamania w obrębie szyjki kości udowej lewej ze znacznym odczynem okołokostnym w obrębie szyjki i krętarza większego, złamania w obrębie dalszej nasady kości udowej prawej z cechami gojenia się kości wymagające następnie leczenia operacyjnego w postaci dekapitacji kości udowej lewej i stabilizacji poprzecznego złamania w obrębie bloczka kości udowej prawej dwoma skrzyżowanymi gwoździami Kirchnera wraz z pogłębieniem rowka na bloczku kości udowej prawej oraz po spowodowaniu tych obrażeń nie zapewnił psu pomocy medycznej narażając go na wielodniowe cierpienie związane z bólem i niemożnością prawidłowego poruszania się oraz utrudnianiem naturalnego załatwienia potrzeb fizjologicznych spowodowanego obrażeniami narządów ruchu , które utrudniały zwierzęciu przyjęcie prawidłowej pozycji ciała -podczas gdy zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego i podczas rozprawy materiał dowodowy, a w szczególności opinia biegłego lekarza weterynarii w sposób oczywisty wskazywała, iż zachowanie oskarżonego w stosunku do jego psa cechowało szczególne i w dodatku niczym nie usprawiedliwione okrucieństwo zaś zwierzę było takiemu traktowaniu poddane przez trwające wiele dni co wywołało u niego ogromne cierpienie fizyczne i psychiczne, w związku z czym sąd powinien zakwalifikować czyn zarzucany oskarżonemu jako znęcanie ze szczególnym okrucieństwem

II. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary polegającą na wymierzeniu przez sąd jako kary zasadniczej kary 1 roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności , podczas gdy ustalony przez sąd sposób działania sprawcy polegające na wielokrotnym uderzaniu rękoma i kopaniu po całym ciele należącej do niego 7 miesięcznej suczki rasy mieszanej o wadze 4 kg, a także krzyczeniu i wkładaniu pyska psa w odchody w przez okres kilku tygodni spowodowało u zwierzęcia obrażenia ciała w postaci złamania w obrębie szyjki kości udowej lewej ze znacznym odczynem okołokostnym w obrębie szyjki i krętarza większego, złamania w obrębie dalszej nasady kości udowej prawej z cechami gojenia się kości wymagające następnie leczenia operacyjnego w postaci dekapitacji kości udowej lewej i stabilizacji poprzecznego złamania w obrębie bloczka kości udowej prawej dwoma skrzyżowanymi gwoździami Kirchnera wraz z pogłębieniem rowka na bloczku kości udowej prawej oraz po spowodowaniu tych obrażeń nie zapewnił psu pomocy medycznej narażając go na wielodniowe cierpienie związane z bólem i niemożnością prawidłowego poruszania się oraz utrudnianiem naturalnego załatwienia potrzeb fizjologicznych spowodowanego obrażeniami narządów ruchu , które utrudniały zwierzęciu przyjęcie prawidłowej pozycji ciała - oraz cechy jego osobowości wskazane w opinii biegłego psychologa takie jak: zaburzenia zdolności empatii i współczucia wobec cierpienia słabszych, podwyższony poziom tendencji agresywnych, osłabienie zdolności przetrwania stanów gniewu i złości predysponujące go do stosowania agresji wobec istot od niego słabszych, a przyjęte przez sąd

wskazują iż wymierzona kara nie odniesie oczekiwanego skutku w zakresie prewencji szczególnej i ogólnej i sprawi, że wymierzona kara nie będzie mogła być uznana za sprawiedliwą,

i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I części dyspozytywnej wyroku , poprzez zakwalifikowanie czynu zarzucanego oskarżonemu jako przestępstwa z art. 35 ust.2 ustawy o ochronie zwierząt i wymierzenie oskarżonemu bezwzględnej kary

pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy oraz pozostawienia bez zmiany pozostałych punktów części dyspozytywnej wyroku.

3) **Oskarżyciel posiłkowy (...)** zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść A. P., zarzucając na podstawie art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k.:

I. obrazę przepisu prawa materialnego to jest art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia .1997 roku o ochronie zwierząt polegającą na niewłaściwym jego zastosowaniu i przyjęciu, iż zachowanie oskarżonego wypełniło znamiona czynu polegającego na znęcaniu się nad zwierzęciem w typie podstawowym, podczas gdy oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu polegającego na znęcaniu się nad psem ze szczególnym okrucieństwem, na co wskazuje charakter obrażeń ujawnionych u psa, niejednorodny okres ich powstania, mnogość' czynności sprawczych, a także nasilenie przemocy wobec bezbronnego szczenięcia;

II. odnośnie pkt I wyroku rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary roku i sześciu miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania w trakcie odbywania kary ograniczenia wolności nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze czterdziestu godzin w stosunku miesięcznym,

III. odnośnie pkt II wyroku rażąco niewspółmierność orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu posiadania wszelkich zwierząt na okres 10 lat .

IV. odnośnie pkt III wyroku rażąco niewspółmierność orzeczonego wobec oskarżonego środka kompensacyjnego w postaci nawiązki w wysokości 4.000,00 zł na rzecz Schroniska (...) w Ś..

(...) stawiając wyżej wyspecyfikowanie narzuty - na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. i wniósł o:

I. uznanie, iż oskarżony działał ze szczególnym okrucieństwem, a w konsekwencji przypisanie mu winy za czyn z art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt,

II. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt I i wymierzenie oskarżonemu kary 3 lat pozbawienia wolności,

II. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt II i orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu posiadania wszelkich zwierząt na okres 15 lat,

III. zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt III. i orzeczenie wobec oskarżonego środka kompensacyjnego; w postaci nawiązki .w wysokości 10.000,00 zł na rzecz oskarżyciela posiłkowego - (...)z siedzibą w J.

G.przy ul. (...).

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Jedynie apelacje prokuratora i oskarżyciela posiłkowego, w tej części, w której zarzucali, iż sąd meriti z obrazą prawa materialnego, tj. art. 35 ust. 2 Ustawy z dnia 21.08.1997r. o ochronie zwierząt, po prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych, uznał, że zachowanie oskarżonego A. P. nie realizuje znamion znęcania ze szczególnym okrucieństwem, a w konsekwencji domagali się orzeczenia surowszej, tj. kary pozbawienia wolności, zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd ad quem w pełni aprobuje ustalenia faktyczne poczynione przez sąd a quo. Zostały bowiem poprzedzone prawidłowo przeprowadzonym postępowaniem dowodowym, w wyniku którego sąd ten zgromadził i ocenił

kompletny materiał dowodowy, który uprawniał do wyprowadzenia wniosku, iż to właśnie A. P., faktycznie „opiekując się” psem, znęcał się nad nim, w tym bił go i spowodował stwierdzone obrażenia ciała. Niemniej końcowy wniosek, iż ujawnione zachowanie nie nosi znamion „szczególnego okrucieństwa” uznać należy za błędny.

W uzasadnieniu przytoczone zostały liczne orzeczenia i stanowiska doktryny, odnoszące się do kwalifikowanego typu przestępstwa znęcania nad zwierzęciem (k. 267), lecz z niewiadomych przyczyn, sąd orzekający oczywiście błędnie, uznał iż zachowanie oskarżonego względem małego szczeniaka nie może być ocenione jako „szczególnie okrutne”.

Wskazuje zatem sąd odwoławczy, że skoro odwołał się sąd orzekający do takich elementów zachowania sprawcy (wskazywanych w owych cytowanych publikacjach), jak „działania charakteryzujące się drastycznością form i metod” obliczonych z premedytacją na zwiększenie rozmiaru cierpień i czasu ich trwania, tj. znacznie wykraczające poza potrzebę realizacji zamierzonego skutku w postaci np. ukarania zwierzęcia, zwłaszcza gdy są one całkowicie niepotrzebne do osiągnięcia tego skutku, to zaskakuje, że takich elementów w zachowaniu oskarżonego sąd nie dostrzegł, choć je opisał.

Z części ustalającej wynika wszak, że szczeniak małego pieska (w typie Y.), który jako półtoramiesięczny, trafił do domu oskarżonego, od początku był maltretowany, bity, głodzony i zastraszany. W ten sposób traktowany był od listopada 2017r. do 21 kwietnia 2018r., kiedy to A. G. odebrała go z domu A. P.. O cierpieniach zwierzęcia świadczy jego zachowanie, które sąd na podstawie relacji świadka także opisał („pies zaczął szczeleć, piszczeć, wyglądał na przestraszonego (...) sierść wyglądała na zaniedbaną, była poklejona i brudna (...) pies miał złamania świeże i zadawnione” – k. 265).

Te ustalenia odnieść należy, do ujawnionych metod „socjalizacji” szczeniaka, które stosował oskarżony. Jak wynika bowiem z ustaleń sądu, A. P. zwierzęcia nie wyprowadzał z domu, w związku z czym pies załatwiał swoje potrzeby fizjologiczne tam, gdzie przebywał. Nie sposób uznać, że było to zachowanie nienaturalne, czy złośliwie ze strony szczeniaka. Za to właśnie oskarżony karał go – bił, wkładał jego pysk w odchody, krzyczał na niego.

Nie sposób uznać, że nie polega na prawdzie relacja A. G., która powyższe informacje powzięła od osób najbliższych oskarżonemu, tj. jego konkubiny, która psa zabrała od M. C. i Ł. Ć., jak też depozycje K. P. (obecnej opiekunki psa), która w związku z zaobserwowanymi problemami zwierzęcia przy poruszaniu się i oznakami cierpienia, udała się z nim od weterynarza, który ujawnił obrażenia wewnętrzne – złamania.

Także sąd odwoławczy nie znalazł żadnych racjonalnych podstaw, by zeznania tych świadków negować, a apelujący obrońca również takich argumentów nie przedstawił.

Wbrew także twierdzeniom oskarżonego i jego obrońcy znajdujące się w aktach sprawy opinie (k. 50 i 142 – 143) wydane przez biegłych lekarzy weterynarii w sposób jednoznaczny potwierdzają słowa w/wym. świadków. Biegły J. C. kategorycznie stwierdził, że „z obrazu złamanych kości (...) można wnioskować, że powstałe zmiany nie mogły powstać w sposób przypadkowy i są niewątpliwie wynikiem otrzymania bardzo silnych uderzeń” (k. 142).

Oceniając zaś reakcje zwierzęcia, biegły ów stwierdził i to, że „pies był narażony na cierpienia trudne do opisanie zarówno fizyczne, jak i psychiczne” oraz że pies „może wymagać fachowej pomocy psychologa zwierząt” (k. 143).

Te konstatacje biegłego korespondują z ustaleniami lekarza weterynarii G. K., który ujawnił złamania, wskazując że kość udowa lewa złamana została co najmniej miesiąc przed badaniem, a kość udowa prawa ma cechy złamania zadawnionego z cechami gojenia.

Jakkolwiek prawdą jest, że lekarz ten, określając ewentualny mechanizm powstania takich obrażeń, wskazał iż mogły powstać w wyniku upadku z wysokości, wypadku komunikacyjnego, jak też od uderzenia tęnym narzędziem (k. 50v), to są jedynie przypuszczalne mechanizmy powstania tych działań, a nie wskazanie, iż tak właśnie powstały.

Dwa pierwsze mechanizmy powstania złamań należy wykluczyć. Jak wynika z opinii różny był czas ich powstania. Trudno uwierzyć, że szczeniak kilka razy czy to upadał z wysokości, czy uczestniczył w wypadkach komunikacyjnych.

Natomiast uderzenie tęym narzędziem odpowiada właśnie uderzeniom np. nogami, o których zeznawała A. G.. Prawidłowa, bo zgodna z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia, ocena treści w/wym. dowodów, w tym zeznań A. G., świadczy o tym, że nie ma żadnych podstaw, by nawet hipotetycznie zakładać, że pies upadł z wysokości, czy uczestniczył w wypadku komunikacyjnym.

Nie ma zatem rozbieżności pomiędzy wnioskami biegłych lekarzy weterynarii, w tym również co do oceny stopnia obrażeń i możliwości ich powstania, tj. uznania, że spowodował je celowo i świadomie A. P., który nie tolerował obecności szczeniaka w swoim domu, nie chciał się nim zajmować i w taki sposób okazywał swój stosunek do zwierzęcia, dążąc do pozbycia się „kłopotu” i dodatkowych obowiązków.

Nie jest przy tym prawdą, że któraś z tych opinii powstała w oparciu o zeznania konkubiny oskarżonego, która istotnie odmówiła złożenia zeznań przed sądem, co wykluczyło możliwość wykorzystania jej uprzednich zeznań jako dowodu w sprawie.

To, co wynika z opinii lekarzy weterynarii to efekt badań i obserwacji zwierzęcia. Zeznania kogokolwiek w tym zakresie nie był potrzebne. Próba podważenia tych dowodów przez apelującego obrońcę jest zatem nieskuteczna.

Powyższe dowody, świadczą w sposób jednoznaczny, że oskarżony długotrwale i z premedytacją oraz w sposób drastyczny znęcał się fizycznie nad szczeniakiem (kopiąc, uderzając rękoma z taką siłą, że połamał najgrubsze kości – udowe), a także psychicznie (krzycząc, wkładając pysk psa w odchody, a przede wszystkim nie zapewniając mu pomocy medycznej, w wyniku czego szczeniaki przy każdym ruchu odczuwał ból, co sygnalizował piskiem, cierpiał, nie mógł się wszak normalnie poruszać, ciągnął za sobą jedną z tylnych kończyn).

Te ustalenia – w ocenie sądu odwoławczego – dobitnie świadczą o tym, że A. P. ze szczególnym okrucieństwem znęcał się nad szczeniakiem, mimo że mógł bez większego problemu, skoro nie tolerował go w domu, oddać go innej osobie, gdzie pies miałby zapewnione normalne warunki do życia. Nie jest przy tym ustawowym wymogiem uznania, że sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem to, że zwierzę zostanie pozbawione życia. Sąd taki prawidłowy wniosek wyprowadził. Zaś uznanie, że była to zbyt surowa forma karania (czy forma wychowania szczeniaka), w żadnym razie nie może być zaaprobowane. Spustoszenie psychiki zwierzęcia, jak też skala i rozmiar cierpienia, spowodowanego przez oskarżonego jest wręcz niewyobrażalna.

Z tego też względu sąd ad quem uznał apelacje oskarżyciela publicznego i oskarżyciela posiłkowego w tym zakresie za oczywiście słuszne i powrócił do pierwotnego opisu czynu, który prokurator zarzucił aktem oskarżenia A. P., uznając że zarówno opis, jak i kwalifikacja prawna tego czynu odpowiada temu, czego mężczyzna się dopuścił.

Odnosząc się w tym miejscu do apelacji obrońcy oskarżonego, który domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku, wskazując że sąd nieprawidłowo przeprowadził postępowanie w sprawie, naruszając przepisy procedury karnej, co miałyby mieć wpływ na treść wyroku, to żaden z tych zarzutów na uwzględnienie nie zasługuje. Większość podniesionych zarzutów (np. z pkt 1, 2, 3 petitum apelacji) świadczy wręcz o nazbyt pobieżnej analizie akt sprawy, bowiem ich treść i argumenty na ich poparcie, oparte zostały czy to na ocenie fragmentarycznej, czy nawet sprzecznej z rzeczywistym brzmieniem kwestionowanych dowodów.

Oczywiście niezasadnie podnosi obrońca, że sąd nie wskazując wprost, tj. nie posługując się sformułowaniem odnoszącym się do sfery wolitywnej zachowań oskarżonego, nie ustalił strony podmiotowej i nie mógł przypisać mu sprawstwa przestępstwa z art. 53 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt.

Nie ulega wątpliwości, że posłużenie się zarówno zwrotem „znęcanie się”, jak i następnie dookreślenie tego pojęcia poprzez wskazanie czasownikowych form tego przestępstwa („kopanie”, „bicie”, „wkładanie pyska”, „niezapewnienie pomocy medycznej”), świadczy o ustaleniu, że sprawca działał umyślnie i to w zamiarze bezpośrednim. Są to wszystko działania celowe, których nie można dokonać przypadkiem. Nie jest zatem prawdą, że sąd nie dokonał ustaleń w zakresie strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu przestępstwa.

W sytuacji kiedy posłużył się określeniami, które nie nasuwają żadnych wątpliwości co do sposobu i celowości takich działań, by można było uznać, że zostały dokonane, pominięcie sformułowań dotyczących umyślności i zamiaru bezpośredniego nie stanowi żadnego naruszenia, a już tym bardziej art. 413§2 pkt 1 k.p.k., które nadto miałyby mieć wpływ na treść wyroku.

Jak już wyżej wskazywał sąd odwoławczy chybiony jest zarzut, że sąd przeprowadził dowody z opinii lekarza weterynarii J. C. i biegłego psychologa A. K. oraz sądowo – psychiatrycznej, które opierały się na zeznaniach M.R., która skorzystała z prawa do odmowy złożenia zeznań.

Zarzut ten jest oczywiście bezpodstawny. Przeczy mu choćby treść owych opinii, które uszły uwagi apelującego. Wskazuje nadto sąd odwoławczy, że biegły psycholog opinię wydał na podstawie wywiadu udzielonego przez A. P. i jego badań (k.104 -105). M.R.ani nie uczestniczyła w tych badaniach, ani nie była źródłem jakiegokolwiek informacji pozyskanej przez biegłego. Nie sposób przy tym przyznać, że dla prawidłowości wniosków lekarzy psychiatrów miały znaczenie zeznania osób przesłuchiowanych w sprawie.

Chybiony jest także zarzut obrazy art. 7 k.p.k. (pkt 4 petitum apelacji). Uszło uwagi apelującego, że sprawca znęcania się nad zwierzęciem nie musi być jego właścicielem. A A. P. sprawował faktyczną „opiekę” nad szczeniakiem, z racji tej, że wspólnie zamieszkiwał i prowadził wspólne gospodarstwo domowe z konkubiną M.R., która psa adoptowała.

Teza skarżącego, że materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, że pies był bity od momentu, kiedy pojawił się w mieszkaniu oskarżonego, jest gołosłowna.

Zarówno opinie biegłych lekarzy weterynarii, jak i stwierdzone obrażenia, które nie powstały w jednym czasie (jedno złamanie ok. miesiąca wcześniej, czyli przed 21.04.2018r., drugie miało cechy złamania „zadawnionego”), co w powiązaniu z ujawnionymi stanami lękowymi (zatem zmianami w psychice), świadczy o długotrwałości zachowań A. P., które nosiły cechy znęcania fizycznego i psychicznego. To, że nie można było ustalić kiedy konkretnie powstały poszczególne obrażenia, ani nie usprawiedliwia oskarżonego, ani tym bardziej nie skutkuje niemożnością uznania jego sprawstwa i winy.

Wskazuje zatem sąd odwoławczy, że przestępstwo znęcania się także nad zwierzęciem ma charakter trwały, rozciągnięty w czasie (najczęściej), zatem wskazanie okresu, od momentu, kiedy szczeniaki zostały M.R.wydany i znalazł się w domu oskarżonego, do chwili, kiedy 21.04.2018r. ta oddała go A. G., było w pełni uprawnione.

Próba obrony oskarżonego poprzez odwołanie się do argumentu, że skoro A. G. nie rozmawiała z A. P. na temat jego zachowanie wobec psa, to oznacza, że sąd nie dysponował dowodem, wskazującym na jego sprawstwo, wręcz zaskakuje. Relacja A. G. nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że zachowanie oskarżonego przedstawione zostało przez domowników, w obecności mężczyzny i nikt wówczas nie protestował by psa „pozbyć się z domu”, a jego stan był właśnie taki, jak opisała to świadek.

Z tych też względów apelacja obrońcy oskarżonego uznana została za wręcz oczywiście bezzasadną, bo pozbawioną racjonalnych podstaw.

Odnosząc się natomiast to pozostałych zarzutów, zawartych w apelacji oskarżyciela posiłkowego, w efekcie których domagał się zmiany wyroku także w zakresie czasokresu obowiązywania zakazu posiadania zwierząt przez oskarżonego oraz wysokości nawiązki orzeczonej przez sąd I instancji, to uznał sąd odwoławczy, że w tej części apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

Prawidłowo określił sąd meriti, że 10 – letni okres, w ciągu którego A. P. nie będzie mógł posiadać jakiegokolwiek zwierzęcia, jako wystarczający dla osiągnięcia celu tego środka.

Także wysokość nawiązki, kiedy z jednej strony uwzględni się sytuację materialną i majątkową oskarżonego, z drugiej zaś zmianę wyroku, dokonaną przez sąd odwoławczy, uznana została za prawidłowo określoną.

Niemniej z uwagi na to, że sąd II instancji zmienił wyrok i uznał, że A. P. dopuścił się czynu z art. 35 ust. 2 Ustawy o ochronie zwierząt, konieczne było wskazanie właściwych podstaw prawnych orzeczenia zarówno nawiązki, jaki i zakazu posiadania zwierząt, co wynika wprost z regulacji wskazanej wyżej Ustawy o ochronie zwierząt.

Dokonując natomiast zmiany rodzaju kary zasadniczej, jak też ustalając jej wymiar, sąd odwoławczy miał na uwadze przede wszystkim to, że A. P., jako osoba uprzednio karana, czynu przypisanego dopuścił się tuż po zakończeniu odbywania kary w innej sprawie (VI K 472/15 SR w Świdnicy), w obecności i wręcz „na oczach” małoletniego córki, a skutki jego zachowań wobec zwierzęcia będą utrzymywały się przez długi okres (wynika to z opinii biegłego – k. 143).

Kiedy nadto uwzględni się cechy osobowości A. P. (vide opinia sądowo – psychologiczna), jak też dane z wywiadu środowiskowego, to w ocenie sądu odwoławczego jedynie kara pozbawienia wolności, która będzie efektywnie wykonywana, może odnieść skutki i skłonić oskarżonego do refleksji nad swoim postępowaniem a to z obawy przed grożącymi skutkami naruszenia zasad porządku prawnego.

Z tych też względów to właśnie kara 10 miesięcy pozbawienia wolności stanowić będzie sprawiedliwą odpłatę. Żądana przez oskarżyciela posiłkowego kara 3 lat pozbawienia wolności jawi się jako nazbyt surowa i przewyższająca w stopniu znacznym zarówno stopień winy oskarżonego, jak i nieuzasadniona z uwagi na cele, które ma osiągnąć w stosunku do sprawcy.

Ponieważ oskarżony był pozbawiony wolności w niniejszej sprawie, sąd odwoławczy, zgodnie z brzmieniem art. 63§1 k.k., zaliczył mu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, okres rzeczywistego pozbawienia wolności w tej sprawie.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego (apelacja na niekorzyść oskarżonego została w zasadniczej mierze uwzględniona), jak też brzmienie art. 636§1 k.p.k. orzeczono o kosztach postępowania odwoławczego i obciążono nimi A. P. w całości.